

WIARUS POLSKI.

Codziennne pismo ludowe dla Polaków na obczyźnie, poświęcone oświacie oraz sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych Pracej kwartalnej na pocztę i u listowych wysyłek. 50 fen., a z odnośnikiem do domu 1 nr. 92 fen. „Wiarius Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znakiem „t. polnisch” nr. 128.

W imię Boga za Wiarę i Ojczyznę!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza, otrzyma rabat. — Listy do „Wiariusu Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisy się nie zwraca.

Redakcja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się w Bochum, przy ulicy Maltheserstrasse. — Adres: „Wiarius Polski”, Bochum. — Telefonu nr. 1414.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniechęcić się pozwoli.

Z wypadków dnia.

Kancelarz Rzeszy hr. Buelow przyjął deputację sejmiku miast w sprawie drożyzny mięsa.

Niczego nowego kancelarz Rzeszy deputacy sejmiku miast niemieckich nie oświadczył, lecz zaręczał jedynie, że sprawą drożyzny mięsa się zajmuje i robi, co będzie mógł.

Nadburmistrz Berlina Kirschner z naciskiem oświadczył, że zarządzenia urzędowe celem zniżenia cen mięsa są nieodwołalne.

Niczego pozytywnego cała wymiana zdań nie przyniosła.

W Afryce Zachodniej stoczyli Niemcy krwawą potyczkę z powstańcami.

Podpułkownik von Semmern zderzył się w pobliżu rzeki Oranje z oddziałem murzynów dowodzonym przez Morenga, którzy po długiej walce cofnęli się. Niemcy stracili w zabitych 3 oficerów i 13 żołnierzy, ciężko rannych jest 3 oficerów i 18 żołnierzy, lekko rannych 13, zaginęło 5.

Centrowcy zakładają protest przeciw odbytym świeżo wyborom w Katowicko-Zabrzkiem.

„Kattowitzer Ztg.” donosi, że centrum wnieśli ponownie protest przeciw ważności wyboru p. Korfanteo na posła do parlamentu w Katowicko-Zabrzkiem.

Sejm norweski upoważnił rząd do układów z księciem Karolem duńskim w sprawie objęcia tronu w Norwegii.

Na wtorkowym wieczornym posiedzeniu przyjęto 87 gł. przeciw 29 projekt rządowy, w którym rząd otrzymuje zlecenie do układów z księciem Karolem duńskim, by tenże przyjął wybór na króla Norwegii, jeżeli naród norweski w powszechnym głosowaniu zgodzi się na uchwałę sejmiku i rządu.

Telegramy.

Warszawa. Cały personel kolejowy drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej postanowił wytrwać w strejku aż do chwili spełnienia życzeń narodowych.

Petersburg. Na Newskim prospekcie przyszło we wtorek do zaburzeń, które trwały do późnej nocy. Rząd jest zdecydowany stłumić z energią rozruchy.

Berlin. Król grecki przybył tu dotąd powitany na dworcu przez Wilhelma II.

Przełom w Rosji.

Dzień 30-tego października na zawsze będzie pamiętnym w dziejach Rosji. W dniu tym ogłoszony został manifest, w którym car przyrzeka Rosji rzeczywistą konstytucję na wzór innych państw europejskich. Manifest brzmi:

„My, Mikołaj II z Bożej Łaski cesarz, samodzielnca Rosji, Król Polski, wielki książę Finlandyi itd. itd. oświadczamy wszystkim naszym drogim poddanym, że zaburzenia i roznamiętienie w naszych stolicach i wielu innych miastach napę-

nia nasze serce wielkim i bolesnym smutkiem. Szczęście władcy rosyjskiego jest nierozłącznie związane z szczęściem narodu. Boleść narodu jest boleścią władcy. Z panujących obecnie rozruchów może wynikać głębokie narodowe rozdwojenie i niebezpieczeństwo dla całości i jedności państwa. Wysoki nałożony na nas jako władzę obowiązek nakazuje nam dążyć ze wszystkich sił naszych do usunięcia niebezpiecznych państwu zamieszek i gdyśmy władzom odnośnym polecili, aby zastosowały środki gwałtowne dla stłumienia objawów nieporządku, gwałtów i wykroczeń, iżby ludzie spokojni, pełniący swój obowiązek, znaleźli ochronę, uznaliśmy też za rzecz niezbędną, dla uspokojenia opinii publicznej uprosić akcyę najwyższych władz państwowych. Nakładamy niniejszem obowiązek na rząd, aby w sposób następujący niewzruszoną wolę naszą przeprowadził: 1) Udzielić narodowi gwarancji niewzruszonej wolności obywatelskiej, polegającej na rzeczywistej nietykalności osobistej, wolności sumienia, mowy, zebrań i związków; 2) Dopuszczać do wyboru posłów do dумы szerokich warstw społeczeństwa, o ile one prawa tego nie posiadały, przyczem nie należy odkładać terminu otwarcia dумы, później ma zostać zaprowadzone powszechne prawo wyborcze na ustanowionej drodze prawodawczej; 3) Ustanowić jako zasadę niewzruszoną, że żadne rozporządzenie nie może wejść w zastosowanie bez uprzedniego zezwolenia dумы i że wybraniom narodu przysługują prawo dozorowania czynności władz przez nas mianowanych.

Zwracamy się do wszystkich wiernych synów Rosji z upomnieniem, aby obowiązek swój wobec ojczyzny wypełnili, nam dopomogli do uśmierzenia rozruchów i wspólnie z nami pracowali nad uspokojeniem kraju. Dano w Petersburgie 30 października 1905 r. w jedynastym roku naszego panowania. Podp. Mikołaj.”

Równocześnie przesłał car Wittemu pismo, polecające wykonanie jak najszybsze tego, co manifest zawiera.

Witte przedłożył także carowi program przyszłej działalności politycznej, na którym cesarz napisał, że program ten ma być dla rządu miarodawczym. W programie powiedziano, że wszelkie ustawy wyjątkowe mają być zniesione.

Spółczesność rosyjskie zwyciężyło więc ostatecznie w strasznej, krwawej, pełnej ofiar walce z systemem samowładztwa.

„Naród rosyjski zaczyna czuć w sobie siły tytaniczne i rwie się do użycia ich w sposób tytaniczny telegrafował z Rosji 3 dni przed ukazaniem się manifestu korespondent londyńskiego „Daily Telegraphu”. Rząd rosyjski poznał dobrze ten stan społeczeństwa i zniewolony był ustąpić przed występującą z żywiołową siłą ruchem walczącego o wolność i prawo ludu.

Z całego państwa rosyjskiego niemniej z Polski donoszą o wielkiej radości ludów z powodu odniesionego nad samodzielną i czynownictwem zwycięstwa, chociaż nie brak także jeszcze wiadomości o krwawych starciach publiczności z policją i kozakami.

Wiadomości petersburskiej aj. tel. o wrażeniu, jakie wywarł w Warszawie manifest brzmi:

Wiadomość petersburskiej aj. tel. o sarskiego wywarła tu potężne wrażenie; dodatki nadzwyczajne „Kuryera Warszawskiego” rozchwytały natychmiast; w restauracjach gromadziły się tłumnie ludzie; patroli wojskowe z ulic usunięto; oficerowie rosyjscy biorą jawnie udział w ogólnej radości.

Z Petersburga donoszą, że strejk ukończony na kolejach moskiewskiej, petersburskiej, kazańskiej i archangielskiej.

Petersburska rada miejska postanowiła po przeczytaniu manifestu cesarskiego przesłać carowi telegram treści następującej: Miejska дума petersburska wita z zachwytem obwieszczenie upragnionej wolności, wierząc niezachwianie w jasną i wielką przyszłość drogiej ojczyzny. Hurra cesarzowi wolnego narodu!

W wtorek przed południem odbył się wspaniały pochód w Petersburgu, w którym wzięły udział tysiączne rzesze ludu. Na ulicach, przez które przechodził pochód, salutowała policja.

Socjaliści wydali jednakowoż odezwę rewolucyjną, w której wzywają do dalszej walki.

W Kazaniu, Kiszyniewie i Półtawie wojsko strzelało do ludu. Zabito i rannono razem kilkadziesiąt osób.

W Moskwie zapanowała wielka radość. Strejkujący dobrowolnie podjęli pracę.

Podpora dotychczasowego systemu nadprokurator synodu Pobiedonoscew otrzymał dymisy; na odstawkę idzie również dotychczasowy minister oświaty Głazow, którego tymczasowym następcą mianowano dotychczasowego jego pomocnika Lukjanowa.

Czasopisma całego świata obszernie omawiają ogromną doniosłość przełomu dokonującego się obecnie w Rosji.

Polacy na obczyźnie.

Wiec w Weimar.

Wiec „Związku Polaków w Niemczech”, który się tu odbył dnia 29 października na sali p. Heinemann'a zagał p. Andrzej Stencel pochwaleniem Pana Boga i pieśnią Kto się w opiekę. Na przewodniczącego wieca został powołany p. Ignacy Rynkowski z Barendorfu, na sekretarza p. Franciszek Gierus z Weimaru. Pierwszy zabrał głos p. Jan Wilkowski z Schonnebeck, który w swej półtoragodzinnej mowie wykazał najpierw, do jakiego celu „Związek Polaków w Niemczech” dąży. Dalej omówił smutne położenie Polaków na obczyźnie pod względem opieki duchownej. Nadmieniał także, iż ma zostać wysłana deputacyę z prośbą do Ojca św. w Rzymie w celu przedłożenia Głowie Kościoła smutnego losu Polaków na obczyźnie pod względem opieki duchownej.

Drugim mówcą był p. Franciszek Damski z Weimaru, który omawiał stosunki miejscowe. Trzecim mówcą był p. Stanisław Karolczak z Barendorfu, który zachęcał do popierania polskich towarzystw, do oszczędności itd.

Pan Gierus ubolewał, że w Weimarze i Barendorfie znajduje się jeszcze bardzo dużo Rodaków, którzy zgola nie dbają o sprawy narodowe. Tych oziębłych należy pozyskać dla sprawy, starając się o to, aby chodzili na wiece, na zebrania towarzystw itd. Wiec zakończono pochwaleniem Pana Boga.

Fr. Gierus, sekr. wieca.

Wiec polski w Derne.

Wiec „Związku Polaków” w Derne dnia 29 października zagał p. Józef Tonder. Na wstępie odśpiewano pieśń „Kto der. Na przewodniczącego wieca powołano p. Józefa Tondera, na ławnika powołano p. Józefa Krawczyka i p. Józefa Telesznera, do pióra p. Antoniego Kaczmarka

z Altenderne. Następnie wykrzyknęto trzykrotnie: Niech żyją zwycięzcy na Górnym Śląsku, poczem udzielił przewodniczący głosu p. Franciszkowi Wechterowiczowi z Ewing, który jasno i dobitnie przedstawił zebranym drogi i cele „Związku” oraz skrytykował dosadnie wszelkich polakożerców. Pan Józef Krawczyk wyjaśnił wszystkim wiecownikom jaka różnica jest pomiędzy „Związkiem Polaków” a „Zjednoczeniem zawodowem polskiem” i zachęcał Rodaków, aby każdy wstąpił do „Związku Polaków”.

Po przemówieniach pp. Krawczyka i Wechterowicza zakończono wiec pieśnią „Śerdeczna Matko”. **Wiecownik.**

Posłowie polscy ze Śląska a Koło polskie

Chociaż sporowi wytoczonemu przez pisma centrowe o to, czy posłowie polscy z Górnego Śląska w r. 1848: ks. Szafranek i włościanin Gorzałka, należeli do grona (tak się ono natenczas nazywało) posłów polskich, nie przypisuje wagi nadzwyczajnej, to przecież w imię prawdy historycznej, a opartej na własnej wiedzy i świadectwie współczesnych posłów polskich, z którymi w bliskich pozostawałem stosunkach, stwierdzę, że obaj ci posłowie do grona tego się zaliczali.

W pozyskaniu ich dla niego pośredniczyli ks. Klingenberg z Prus Zach. i włościanin M. Palacz z Górczyna pod Poznaniem, obaj także posłowie do grona polskiego się zaliczający.

W tym też celu zamieszczono w programie ówczesnym, wyszczególniającym cele działalności grona polskiego obok obrony praw narodowych W. Ks. Poznańskiego na zasadzie traktatów i poręczeń królewskich: obronę narodowości polskich w ziemiach pruskich i śląskich.

Poczuciu narodowemu polskiemu dał też wyraz wymowny poseł Gorzałka, kiedy wśród rozpraw nad funduszem 600.000 talarów, przeznaczonym na utrzymanie i wychowanie sierót górnośląskich (po tyfusie głodowym, który w roku 1847/48 nawiedził w straszliwy sposób ludność górnośląską, przeważnie polską), posłowie niemieccy Stiell i Richthofen nie wahał się mijać niegodnych obelg na ludność polską Górnego Śląska, ale domagali się wychowania przenarodowiającego, temi odpowiedziami słowy:

„Sprawozdanie komisji waszej mówi o rodakach moich na Śląsku w sposób, który oburzyć może każdego mieszkańca Górnego Śląska. Protestuję imieniem więcej jak pół miliona ziemiaków moich przeciw niegodnemu porównaniu nas z pędrakiem kartoflanym. Ze jesteśmy po większej części w ubóstwie i nędzy, to prawda, ale nie nasza w tem wina. Przodkowie nasi byli w dobrym stanie, byli zamożni. Bracia nasi z granicą Prus są jeszcze dzisiaj zamożni i mają się dobrze. Nie potrzebuje wywodzić, na kogo spada ciężar odpowiedzialności za zubożenie nasze.”

Poparli zaś prostego kmiecia śląskiego posłowie Janecki i Erazm Stabrowski; — ostatni przemówienie swoje następującą zakończył apostrofą:

„Wolał na apostołów germanizacji, do których i komisja wasza należy: zatrzymajcie się póki czas po temu — uszanujcie prawa szczepu słowiańskiego”.

Już z powyższego przemówienia posła Gorzałki wynika dosyć jasno i tak ży-

wo poczucie polskie, że ono samo starczyć może za dowód łączności jego z Kołem polskiem.

Jak się stało, że w późniejszych czasach polacy z Górnego Śląska, czy to książa, czy to świeccy nie wstępowali do Koła polskiego, ale do frakcji centrowej, zresztą później dopiero w znaczeniu jej obecnym zorganizowanej przez tak zwaną walkę kulturalną, o tem rozwodzić się w tej chwili nie widzi mi się rzeczą pożyteczną.

Dr. Henryk Szuman.

Dla czego nas Polaków nienawidzą?

(Mowa powiedziana na wiecu „Straży“ w Nowemmieście przez ks. dr. Lissa).

Panowie! zapewne podpadło wam, że my Polacy katolicy wielu mamy przeciwników i wrogów — owszem każdy z nas na własnej, że tak powiem, skórze doświadczył lub doświadcza, że nie jesteśmy lubiani. I dla czego to?

Otóż chcę ja wam to dziś wytłumaczyć, że to jest zupełnie naturalnym objawem zepsutej natury ludzkiej.

Gdy jeden drugiego obrazi, skrzywdzi, zaraż w sercu jego budzi się wstępn i odraza do tej osoby tak, że pogańscy Rzymianie, nieoświeceni jeszcze światłem wiary prawdziwej, z tej obrzydliwej namłotności zrobili sobie jakoby „cnotę“ i „obowiązek“ i mawiali: „Quem laesisti, odi — kogoś obraził, nienawidzi!“ tak, jak ten buhaj w okolicy Pelpina — zdaje mi się, że Lignowicach — co zabójeł na śmierć swego pana na polu, a gdy trupa wieszono z pola do domu, ów buhaj jak wściekły rycząc i dokazując, leciał za wozem z pola aż do domu.

Człowiek, co ma w sercu nienawiść, jest podobny owemu buhajowi rozszciecezonemu.

Dla czego więc świat nas Polaków katolików nienawidzi?

Najprzód, że jesteśmy Polakami, a potem jeszcze więcej dla tego, że jesteśmy katolikami.

Nienawidzą nas, bo jesteśmy Polakami. Nam zaś Polakom stała się na świecie wielka krzywda. Rozrebrano gwałtem naszą ojczyznę, wyrzucano nas prawie ze wszystkich urzędów, zabrano nam wszystkie prawe — prócz małych wyjątków — dobra duchowne, odebrano nam nasz śliczny język — prócz mizernego urzędu tłumaczów — w sądownictwie, wypędzono nasz język ze szkół, gwałtem chcieliby go różnemi sztuczkami — że tu wspomnę tylko te tak zwane „deutsche Schulmessen“ — wygnać go i z kościołów naszych, chcą nam zakazać mówić na zebraniach po polsku i wołają często: „Maul halten, hier wird nur deutsch gesprochen!“ Chcieliby i nam polskie nasze gazety skasować — przynajmniej przywieść do upadku, gdyby oprócz tekstu polskiego miały drukować tłumaczenie niemieckie. I za nasze podatki wykupują polskie przedewszystkiem majątki i żadnemu Polakowi ich nie odpuszczają. Zakazują Polakom parcelacyi, budowania domów — a nawet i chlewów z komnami. Mają chęć zakazać nam w ogóle kupowania — i odziedziczenia? nie wiem — ziemi ojczystej itd. itd. Wypędzono 40,000 niewinnych rodaków — przepędzają corocznie na zimę biednych robotników polskich. Któżby te krzywdy wszystkie, które się dzieją Polakom, wyliczył? bodajby ich na wolowej nie spisał skórze.

A skutek tego jaki jest? Złe sumienie bu-

dzi się, robi wyrzuty, nie daje we dnie i w nocy spokoju.

Gdy się złe sumienie budzi, ludzie starają się je uspokoić. A na to są dwa sposoby, dwa lekarstwa. Jedno prawdziwe, drugie fałszywe. Jedno wraca spokój sumieniu, drugie je tylko na pewien czas usypia, zagłusza, a tak zagłuszone sumienie z tem większą gwałtownością się budzi.

Jako katolicy wiecie wszyscy, że jedyny sposób uspokojenia złego sumienia jest lekarstwo Boskie, szczerza skrucha i żal za grzechy, naprawa złego i św. Spowiedź. Po dobrej św. Spowiedzi i najgorsze złe sumienie wraca pokój błogi, pokój Chrystusowy, pokój, jakiego świat dać nie może. Nie potrzeba wam panowie tego tłumaczyć, bo wiecie to z doświadczenia.

Lecz inaczej jest u innowierców. Ci tego lekarstwa nie mają, nie znają go, a słysząc o niem, wstępn im na głowie stają, że może być ktoś taki głupi i się swoich grzechów spowiadać. Biedni oni! Św. Spowiedź wie prawdziwego lekarstwa na złe sumienie, szukają fałszywego narkotyku, usypienia, ogłuszenia sumienia. A co to jest? Jest to nienawiść, gniew, wściekłość — quem laesisti odi — kogoś obraził, do tego miej nienawiść.

Oto proste psychologiczne wytłumaczenie tej zafatności i wściekłości, która nienawidzi wszystko, co polskie, co tylko polską pałuchni.

Powtórze nienawidzą nas i prześladowają, bośmy nie tylko Polakami, lecz co gorsza, katolikami. Powiedźcie mi, panowie, dla czego Polacy Mazurzy wyznania luterskiego mają spokój w Prusach Wschodnich czyli książęcych? Mówią po polsku, tak jak i my, a dla czego tam tego ucisku nie ma? — bo nasi Mazurzy nie są katolikami, a my jesteśmy i to twardym, bo powiedział Papież Pius IX: Polonia semper fidelis — Polska zawsze prawowierna.

My Polacy katolicy wiele doznaliśmy krzywd i doznajemy. W czasie nieszczęsnego kulturykampi najwięcej ucierpieć polscy księża Biskupi i kapłani — jest to czarna plama w historii. Ja tej sceny nigdy nie zapomnę, gdy jako gimnazysta w Pelpinie biegłem za kareta sp. ks. Biskupa Marwicza, uwieczona w kwiaty i wieńce, którą ciągnął wierny lud polski z rynku pelpińskiego przed pałac biskupi. Ja nigdy nie zapomnę tego rozróżnienia, gdy już jako kapłan odprawilem w Płunicy, po uśmierceniu odstępcy, pierwsze katolickie nabożeństwo.

Mówią, że kulturykampi ustał. Tak, ustał ten gwałtowny, hałaśliwy, brutalny, który nie prowadził do celu, lecz cichy kulturykampi nie ustał — aditus ad pacem — ten początek do pokoju stoi na bardzo kruchych nogach. Pytacie mnie się o dowód? O ten mi nie trudno. Wspomnę tylko to, co powiedziałem w Lubawie, że dla 65 dzieci polsko-katolickich, a tylko dla 2 dzieci luterskich jest przeznaczony — jak mi wszyscy zaręczają — do Naguszewa w mojej parafii luterski nauczyciel. Piękny mi to aditus ad pacem — początek pokoju!

Mógłbym Wam, panowie, całą godzinę tajnych kruczek i sztuczek naszych „serdecznych przyjaciół“ opisywać, żebyście się zdziwili. Skąd ja to wszystko mam, co się za kulami dzieje, jak czychają, aby nas sprostestantyzować. Lecz o tem przy sposobniejszej chwili. Tu tylko powiadam: „Es wird nicht so fein gesponnen, dass es nicht kommt an die Sonnen!“ nie jest tak tajne, żeby nie miało stać się jawne.

Mam oczy i patrzę, mam uszy i słyszę, mam rozum i myślę — a po każdej nitce dochodzę do kłębaka.

Słowem, krzywda się nam dzieje. A psychologiczna, nieublagana logika złego sumienia sprawia, że nas nie nawiądzają, nami gardzą,

— Jak się zdaje, dostała miejsce w innym domu... przynajmniej tak się domyślam z kilku słów zamienionych pomiędzy nią a jakimś młodym człowiekiem, który przyszedł jej pomóc w zabraniu rzeczy.

— Nie wiesz, w którym domu umieściła się, wychodząc stąd?

— O! co do tego, to nie wiem...

— A nie słyszałaś czasem, z jakiego powodu pani de Brennes oddała pannę Vandame?

— Podobno skutkiem jakiejś sprzeczki...

— Sprzeczki? w jakim przedmiocie?

— Służący nie domyślają się, nie mogli więc nie mi powiedzieć.

— Dziękuję ci, mój przyjacielu — rzekł Raul widząc, że żadnych dokładniejszych wiadomości już nie otrzyma.

Opuścił pałacowy pogrążony w smutku, gniewnie rzucając spojrzanie na okna, poza którymi znajdowała się margrabina i jej córka.

— Odeszła — wyjąknął, ocierając dwie wielkie łzy, spływające mu po policzkach. — Zniknęła!!! Gdzie ją znaleźć teraz? gdzie jej szukać? Żadnego śladu, żadnej wskazówki!! Zanadto uradowałem się z odzyskaniem wolności... zanadto cieszyła mnie myśl o jej zobaczeniu! Wszystko runęło! Ach! nie, dla mnie nie ma szczęścia!

Raul wyszedł z ulicy Saint Dominique, dażył prosto przed siebie z pochyloną na pierś głową i sercem opanowanym ponurymi myślami.

Nagle, kierowany siłą przyzwyczajenia, ocknął się na placu Saint Sulpice, nie wiedząc sam, jakim tam się znalazł sposobem.

Starając się zapomnieć o swej boleści, skierował kroki ku ulicy Garanciere,

przezywają „ultramontanami“, „mniej wartościowymi“ i „głupimi Polakami“.

Oj, zobaczmy, kto w końcu głupszy, czy prześladowca ze złym sumieniem, czy niewinnie prześladowany.

My Polacy katolicy wiemy, że nasz Zbawiciel mówi: „Mnie prześladowali, i was prześladować będą. Cieszcie się i radujcie, gdy was prześladować będą dla imienia mego, bo zapłata wasza obfita jest w niebiesiach“.

Rodacy! jeżeli chcemy ostać się i nie zginać, to powinniśmy być nie tylko malowanymi, lecz prawdziwymi Polakami. Przodkowie nasi nadstawiali śmiało karku pod miecz pohańców tureckich, kozackich i szwedzkich, ażeby bronić Ojczyznę i Kościół. Od nas tego nikt nie wymaga, abyśmy za te dwa dobra krew rozlewali, od nas tylko wymaga się, abyśmy mieli cokolwiek rozumu i cnoty więcej.

Jako Polacy mamy się trzymać jednoci — swój do swego, mamy zachować zgodę i pokój mamy unikać procesów i swarów, mamy pilnować naszych obowiązków stanu, mamy być pilni, pracowici, oszczędni, mamy się uczyć sami po polsku i zawsze dalej kształcić — jednym słowem mamy być „echte Polen“ — a nie „dumme Polaken“.

Rodacy! Jeżeli mamy się ostać i nie zginać, to musimy przedewszystkiem być dobrymi katolikami, wiernie trzymać się reki Kościoła katolickiego, tej matki naszej najmiłszej — bo „kto nie chce mieć Kościoła za matkę, nie może mieć Boga za Ojca“, mówi św. Cypryan. A więc mamy wiernie zachowywać przykazania Boskie i Kościelne, mamy chodzić regularnie na Msze św., zachowywać ściśle posty, strzedz się marności i rozpusty — macie strzedz się mieszaniny małżeństw, bo sama natura wskazuje — że to nie pięknie, gdy się królki z zającami kojarzą — jednym słowem: bądźcie pod każdym względem wzorowymi katolikami. Bo wołam w imieniu „Straży“ na was „custos quid d.e., custos quid d. nocte“. — Pilnujcie się nie tylko we dnie, lecz i w nocy.

Rodacy! Mają Niemcy piękne przysłowie: „Raum für alle hat die Erde“ — dla wszystkich ludzi jest dość miejsca na ziemi. Narody wszystkie są z woli Bożej, nie tylko Niemcy, lecz Anglicy, Polacy i Chińczycy. Pocóż mamy się nawzajem gryść i wypierać? Oj, przyjdzie czas, gdzie my właśnie Polacy będziemy poszukiwani jako podopry tronu i ołtarza.

Panowie, gdy dziś w drodze odmawiałem Brewiarz, czytałem, — bo dziś obchodzimy święto św. Archanioła Rafała — jak powiedziałeś słowa do ślepego i zdrowego staro Tobiasza: „Ze dusza twoja była przyjemna Bogu, dla tego było potrzeba, ażeby pokusa doświadczyła Cie.“

— I my Polacy jesteśmy nader nieszczęśliwymi, lecz nie lekajmy się. Te utrapienia są potrzebne, abyśmy już złoto w ogniu byli oczyszczeni.

I dalej czytałem w drugim noktornie komentarz św. Augustyna: „Licet alta est terra et altum est coelum, tamen audit Deus linguam hominis, qui parum habet conscientiam“. — Chociaż niska jest ziemia, a wysokie niebo, również słucha Bóg głosu człowieka, który czyste ma sumienie.

Rodacy! Mieśmy zawsze czyste sumienie, a całe plekta i świat cały nas nie pokona, nie zwycięży!

Skończyłem.

Ziemie polskie.

Z Prus Zachodnich Warmii i Mazur.

Z rżin chełmińskich. Rodzina Konrada Witta wychowała 4 synów na wprawnych zło-

wszedł do pałacu sp. hrabiego de Vadans i udał się do pokoju Honoryusza.

Przesz kilka chwil młody człowiek rozmawiał ze starym sługą i nie mówiąc mu o planach doktora Gilberta, powiedział tylko, że został wypuszczony na wolność za daną przez niego kaucję.

Honoryusz przyrzekł milczeć. Dotrzymał więc słowa. Udawał, że nawet nie zna z nazwiska doktora Gilberta.

— Pan wicehrabia zapewne mieszkać będzie w pałacu?

— Nie, jak na teraz przynajmniej, — odrzekł Raul — nawet wstrzymam się od przychodzenia tutaj, dopóki wyrok, mający postanowić o moim losie, nie zostanie wyreżony i pomimo chęci widzenia ciebie mój poczciwy Honoryusz, nie byłbym wcale przyszedł, gdyby nie to, że chciałem prosić Berthaud, aby kazał przenieść wszystko, co do mnie należy, do mieszkania, jakie sobie nająłem pod nr. *** na ulicy Saint Dominique. Tam będziesz mógł mnie odwiedzać, kiedy już będziesz z domu wychodził, pragnąłbym, żeby to mogło nastąpić jak najprędzej.

— I ja także chciałbym bardzo — zawołał stary kamerdyner — i prosiłbym pana wicehrabiego, ażeby mnie przyjął do służby.

— Staraj się przedewszystkiem odzyskać zdrowie i licz na mnie.

Raul pożegnał rekonwalescenta, dał instrukcję Berthaud, poczem udał się do pałacu Sprawiedliwości, przesłał swą kartę prokuratorowi Rzeczypospolitej, który przyjął go natychmiast i zapytał:

— Powracasz pan z Morfontaine?

— Tak jest panie.

— A więc poznałeś pan już swego prokuratora?

— Przebyłem noc całą u niego... Roz-

dział. Najmłodszy ma lat 9, najstarszy 15, a już odsiedzieli we więzieniu po 2 tygodnie do 2 miesięcy — ale to ich nie poprawiło. Świeżo schwytano ich przy nowej kradzieży. Wzięto im pęta na ręce i odstawiono do więzienia. Najmłodszy był najczystszy.

Toruń. Jako podejrzanych o dopuszczenie się kradzieży u jublera Siega aresztowano dwóch poddanych rosyjskich.

Ostruda. „Goniec Mazurski“ donosi, że w nocy na niedzielę odebrał sobie życie w Leboroku tamtejszy pastor Paersch, podobno w przystępie nagłego obłędu.

Olsztyn. Redaktor i wydawca „Gaz. Olsztynskiej“, p. Seweryn Pieniężny, który od dłuższego czasu cierpi na chorobę piersiową, zaniemógł w niedzielę po południu tak ciężko, iż opatrzoną został Sakramentami św.

Z Wiel. Kc. Poznańskiego.

Gniezno. Przypominają sobie zapewne Czytelnicy nasi — pisze „Lech“ — o tragicznej śmierci fotografa tutejszego Düringa, który się rzucił z czwartego piętra na bruk. Obecnie do wiadomości się bliższych szczegółów o jego śmierci z ust bardzo wiarygodnych.

Gdy Düring zaniesiono do szpitala katolickiego, żył on jeszcze. Lekarz i siostra miłosierdzia sadzili w pierwszej chwili, że wyzionął już ducha. Rozmawiali nad nim głośno po polsku. Naraz Düring otwiera oczy i zlanym glosem woła: Hier wird nicht polnisch gesprochen. — Tu nie wolno mówić po polsku! — Sie sind wohl Hakatis! — Pan jesteś zapewne hakatystą? — pyta się lekarz. — Ja, das bin ich — odpowiedział Düring i — skonał.

Leszno. Samobójstwo. Kuśnierz K. odgrażał się w podpiłym stanie żonie i dzieciom, że je zamorduje. Udało się go wprowadzić na razie do domu, ale za to na drugi dzień rano się obwiesił. Pozostawia żonę i 8 dzieci.

Miedzyrzecz. Kościelną przy kościele katolickim, p. Morawski, popełnił samobójstwo. Najpierw napił się kwasu siarczanego, a ponieważ tenże dostatecznie nie działał, wbił sobie sztylet w pierś pod samą rekojęść. Powodem samobójstwa — pijactwo.

Pleszew. Na drodze z Kajewa do Pleszewa znaleziono robotnika Sadowskiego zamordowanego. Zbrojny nie odkryto dotychczas.

Krotoszyn. Przed nadejściem pociągu osobowego z Ostrowa zwrotnicy Karminski chciał przejść przez szyny — lokomotywa go pochwyciła i przejechała. Pociąg wstrzymał, jeszcze żył, ale niezadługo potem umarł.

Kotowicko, majątek rodziny Morawskich ma zostać sprzedany na subhaście. Część członków rodziny chciała grosza pragnie na tej drodze wybrać jak największą cenę. Hańba im na wieczne czasy za taką zdradę ojczyzny!

Poznań. Sprzedaż Małych Babczów Kawierni z Poznania dopiero dziś wyświecała niemieckie gazety. Otóż p. Kowski jest Niemcem. Zawsze wiać była radość w polskim obozie.

Odszła to ku swemu usprawiedliwieniu w gazetach niemieckich były właściciel Małych Babczów, portier Schulz.

W Bydgoszczy odbył się wiec, na którym zdą sprawozdanie z czynności poselskiej p. Czarlińskiego.

Wiecowników zebrało się około 800.

Ze Śląska czyli Starej Polski.

Wparali szopnicko-rodzińskie (w powiecie katowickim) wybrano do dozoru jako też i do reprezentacyi kościoła samych polaków. Jest to pierwsza parafia, w której dozorze i reprezentacyi zasiadają będą sami polacy. Szopnice-Rodzińskie posiadają około 30 000 mieszkańców.

staliśmy się dopiero dziś rano, udzielił mi wiele rad, do których mam zamiar ściśle się stosować...

— Czy masz pan nadzieję, tak jak on sam zdaje się ją mieć, dostarczenia trybunałowi stanowczych dowodów twej niewinności.

— Mam nadzieję, gdyż pokładam absolutną wiarę w twierdzenia doktora Gilberta.

— Wyszukałeś pan sobie mieszkanie?

— Tak jest panie, i przyszedłem pana o tem zawiadomić...

Raul powiedział adres, który prokurator Rzeczypospolitej zapisał.

Poczem mówił

— Widziałeś pan sędziego śledczego?

— Nie, panie, czy koniecznie potrzeba, abym się stawił w jego gabinecie?

— Czy masz pan mu coś do powiedzenia?

— Nic zupełnie.

— Zatem nie potrzebujesz pan dziś do niego się udawać. Idź pan za swymi interesami, panie de Challins i niech Bóg pomoże ci w tem trudnym zadaniu, jakie przedsiębierzesz.

Młody człowiek pożegnał ukłonem prokuratora Rzeczypospolitej i wyszedł z pałacu Sprawiedliwości.

— Teraz, — rzekł do siebie, oddalając się — trzeba będzie odegrzywać najlepiej, jak tylko będę mógł, rolę nakazaną mi przez doktora Gilberta, śledzić Filipa i jego matkę tak, żeby się nie spostrzegł. Chociaż rola ta jest mi wstrętna, a podejrzenie dalekiem od mego umysłu, powinieniem, muszę być posłusznym... Chodzi o mój honor i o dojsie do celu, a jeżeli tym celem jest odkrycie prawdy, wszelkie środki są godziwe!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Panna do fowarzysia.

Powieść Ksawerego de Montepin.

Część druga.

(77)

(Ciąg dalszy).

Widząc go przechodzącego dziedzińiec bladego, z zapadłymi policzkami, oczami obłąkanymi, odzwierzy zbliżył się do niego...

— Co się panu stała, panie wicehrabio? — zapytał go, — zdaje się pan być chorym, czy pan cierpi?

— Tak, — odrzekł p. de Challins, któremu nagle myśl przysłała do głowy — cierpię bardzo... Dowiedziałem się coś bardzo złego.

— Coś bardzo złego? — powtórzył z ciekawością odzwierzy. — Od pani margrabiny?

— Tak; — pani de Brennes powiedziała mi, że pewna młoda dziewczyna, która blizko mnie obchodziła, dla której wiele miałem szacunku, panma Vandame, nie mieszka już u pani margrabiny i to mnie bardzo zmartwiło...

— Ah! — zawołał odzwierzy — my wszyscy byliśmy również zadziwieni i zmartwieni, bo bardzo kochaliśmy pannę Gabryelę i szanowaliśmy ją. Tak zacna panienska!

— Czy dawno odeszła?

— Około dziesięciu dni...

XI.

Zapewne panna Gabryela powróciła do rodziców... — mówił dalej Raul de Challins...

— Nie sądzę, panie... — odpowiedział odzwierzy.

— A czy nie wiesz, dokąd się udała?

Niemcy zamierzają pono postarać się o unieważnienie wyborów.

Bytom. Zmiany w duchowieństwie. Mianowany: ks. dziekan Urbanek w Zgorzelcach radczą duchownym. Ustanowieni: ks. kap. Jan Garbas, lic. teol. w Zakrzowie, jako administrator w Gieraltowicach, w dek. Jońskim, ks. admn. Jerzy Dürlich w Moczydłowicach jako kap. w Ziębicach (Münsterberg), ks. kap. Fryderyk Müller w Ziębicach jako kap. w Górze, kapłan świecki ks. Karol Pronobis jako kapelan w Zakrzowie.

Wiadomości ze świata.

Nowa pruska ustawa szkolna.

Według „Kreuzztg.“ przedłożona zostanie niezadługo ustawa w sprawie utrzymania szkół sejmowi pruskiemu, który prawdopodobnie zbierze się 21 listopada. Wrażenie manifestu konstytucyjnego w Rosji.

„Voss. Ztg.“ ze środy donosi: Z przeszło 200 telegramów urzędowych i prywatnych z całej Rosji można skreślić następujący obraz położenia rzeczy: W prowincjach zachodnich Niemcy przyjęli z zapałem manifest, który zresztą nie zrobił wrażenia. W Polsce przyjęto manifest przychylnie, niemniej w Rosji środkowej. W Rosji południowej zdaje się, że rewolucja jest górą. Nad Wołgą administracja nie dopuszcza demonstracji. W Dorżanie, Rydze, Jekaterynosławiu, Odesie i Kiszyniewie odbywają się walki uliczne.

Z różnych stron.

Dortmund. W fabryce firmy Eickelberg obwiesił się ślifierz Ludwik Rentrop na transmisy. — Na kopalni Tremonia kossz przycisnął do ściany szybu murarza Kirchhoffa, który wskutek tego zmarł w kilka chwil.

Wattenscheid. Podczas wybuchu strzału zapalił się pył kopalniany, wskutek czego pięciu górników, mianowicie Betzen oraz rebcace Porek, Buchenthal i bracia Gauchowscy odnieśli tak ciężkie obrażenia, że wątpią o ich wyzdrowieniu.

Recklinghausen. Przed oczyma publiczności został na tutejszym dworcu przejechany i na miejscu zabity pewien urzędnik pocztowy.

Barmen. Pociąg osobowy przejechał i zabił na miejscu 12 letniego chłopca Böhle.

Caternberg. Przy wyborach kościelnych wybrani zostali następujący Polacy: Do Zarządu: p. Franciszek Pakulski, do reprezentacji gminnej pp.: Michał Klauza, Jakób Sośniewski, Franciszek Szwarz i Ignacy Wasielewski. W wyborach wzięło udział 156 osób. P.

Rotthausen. Górnicy okolicznych kopalń żalą się, iż z powodu braku wagonów w przeszłym miesiącu kilka dni musieli świętować, co przy dzisiejszych marnych zarobkach jest dla nich z wielką połączone stratą materialną.

Buschhausen. Tutejszy kościół katolicki otrzyma w krótkie nowe dzwony.

Z Moers do Schaephuysen zostanie pobudowana kolej żelazna.

Od Redakcji.

Panu A. K. w Wanne. „Berg“ w kopalni, w przeciwstawieniu do węgla, nazywa się zwykle „skała“.

Zapasów żywności dla wojska na wypadek wojny ludzie prywatni nie mogą ocenić, gdyż jest to tajemnica zarządu wojskowego. Co się o tem mówi i pisze publicznie, to tylko domysły, dalekie od prawdy.

Baczność Kray!

Szanownym członkom i rodakom z Kray i sąsiednich miejscowości podajemy do wiadomości, iż Tow. św. Marcina odprawia 6 rocznicę istnienia, która się odbędzie w niedzielę dnia 5 listopada na sali p. Höfenhöster (Kray-Süd) zaraz przy dworcu. Uroczystość zacznie się o godz. 4 po poł. Zapraszamy też sąsiadów i towarzyszy bez chorągwi. Członkowie, którzy nie przybędą z przewodniczącym lub zastępcą, muszą się okazać ustawami. Kartki wstępne dla członków wszystkich towarzystw 30 fen., dla nieczłonków 50 fen. Upraszamy się nie tylko członków, ale także wszystkich Rodaków z Kray, aby udział brali w uroczystości. Będzie ładna sztuczka teatralna odegrana. (1) Zarząd Tow. św. Marcina w Kray.

Towarzystwo św. Jana Chrzc. w Meiderich donosi swym członkom, iż w niedzielę 5 listopada odbędzie się zebranie o zwykłym czasie. O jak najliczniejszy udział wszystkich członków upraszam, ponieważ ma nas odwiedzić gość od nas wszystkich szanowany. Mamy także dużo spraw ważnych do załatwienia. Zebranie zarządu pół godziny przed, to jest o ¼4. Goście mile widziani. (2) Feliks Kafek, przew.

Towarzystwo gimn. „Sokół“ w Neumühl. W niedzielę 5 listopada o godz. 3 po poł. w sali p. Eickhoffa, przy ul. Knippelstr. posiedzenie w sprawie zabawy. Po zebraniu wymarsz do Ober-Styrum. Druhowie zechcą wziąć liczny udział. Czołem! Wydział.

PODZIĘKOWANIE!

Wszystkim krewnym, znajomym i Tow. św. Franciszka Ser. w Riemke za liczny udział w pogrzebie drogiego męża mego

śp. IGNACEGO ZYGMUNTA, składam niniejszem Staropolskie „Bóg zapłać“.

Stroskono żona
JOANNA ZYGMUNT z dziećmi.

PODZIĘKOWANIE!

Towarzystwu św. Józefa jak i wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie śp. STANISŁAWA CHOJNACKIEGO składamy serdeczne „Bóg zapłać“! (51) Familie Ranke i Chojnackich w Essen.

Koło śpiewu „Zgoda“ w Witten donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 5 listopada o godz. 3 po poł. odbędzie się walne zebranie, na które się wszystkich członków jak najuprzejmiej zaprasza, ponieważ bardzo ważne sprawy są do załatwienia. (1) Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Hamborn donosi swym członkom, iż przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 5 listopada przed poł. o godz. 11½ zaraz po wielkim nabożeństwie na sali p. Buschmanna. Po południu tegoż dnia o godz. 4 na sali p. Mar ego urządzamy jesienną zabawę w zamkniętym gronie. Rodacy, którzyby chcieli udział brać w naszej zabawie, winni się na wyżej wymienionem zebraniu na członków dać zapisać, w przeciwnym razie nie mają wstępu. Członkowie, którzy zalegają w składkach przeszło trzy miesiące, winni się z nich uiścić. O jak najliczniejszy udział w posiedzeniu i zabawie proszę. (2) Zarząd.

Tow. gimn. „Sokół“ w Kottenburgu podaje do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 5 listopada urządzi swą jesienną zabawę na sali p. Bartlinga, na którą szanownych drułów serdecznie zaprasza. Zabawa odbędzie się w zamkniętym kółku, więc kto by chciał brać udział musi być zaopatrzony w kartę zaproszenia z pieczęcią Tow. Czołem! Wydział.

Uwaga: Zebranie odbędzie się przed zabawą o godz. 1½, na które druhowie powinni się punktualnie i kompletnie stawić. M. Forszpaniak, prezes. (2)

Towarzystwo gimn. „Sokół“ w Witten obchodzi dnia 12 listopada pierwszą rocznicę swego istnienia na wielkiej sali „Wilhelmshust“, ul. Crengeldanzstr. 38, na którą niniejszem szanownych drułów, Rodaków i Rodaczki z Witten i okolicy zapraszamy. Początek o godz. ¼4 po poł. Kto się chce cieszyć i dobrze zabawić, niechaj podąży do „Sokoła“ na wymienioną niedzielę. Czołem! Wydział.

Uwaga: Przyszłe zebranie odbędzie się o godz. 2 po poł. przed rozpoczęciem rocznicy. Druhowi Wydziału oraz drułów posiadających karty wstępne, uprasza się o godz. ½2. O punktualne stawienie się uprasza. Prezes.

Baczność druhowie okręgu X.

Z powodu iż na zlocie we Winterswyk, nie przyśliśmy tak dalece do skutku, abyśmy mogli ponownie ćwiczenia odbyć, czyli tak zwane rozbijanie się o nagrody, dlatego proszę niżej wymienionych drułów, aby się stawili wszyscy punktualnie w niedzielę, dnia 5 listopada rb. o godzinie 11 przed południem w lokalu p. Hornburga w Wanne I. w celu odbycia ponownych ćwiczeń na przyrzekach.

Do tych ćwiczeń są tylko upoważnieni ci druhowie, którzy na zlocie otrzymali 4 punkty i wyżej, a mianowicie: Bartkowiak z Wattenscheid, Michczyński z Uelendorfa, Michalak, Kaziaka z Wanne I, Walczak z Wanne II, Vogt, Radziejewski, Wojtakowski, Korduszek, Baraszyński z Herne. Zarazem zwracam druhom uwagę, iż ci druhowie, którzy się na ćwiczenia nie stawiają i się nie uniewinniają przed ćwiczeniami dlaczego przybyć nie mogą, tracą wszelkie prawo do nagród. Czołem! (2) Siudziński, naczelnik okr. X. Adres: Siudziński, Herne, Neustr. nr. 53.

Tow. św. Wincentego a Paulo w Heeren donosi swym członkom, iż przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę, 5 listopada o godz. ½12 przed poł. zaraz po nabożeństwie w lokalu posiedzeń p. Kahlerta. Członkowie winni się wszyscy stawić. Goście mile widziani. (11)

Marcin Gorwa, przewodn.

Uwaga: Zarazem donosi tow. swym członkom, iż bierzemy udział w zabawie Tow. św. Antoniego z Padwy w Asseln. Zarząd.

Baczność Rodacy w Grulbad i okolicy! W niedzielę dnia 5 listopada o godz. 4 odbędzie się zebranie na sali p. H. Schramm w Grulbad, w celu założenia towarzystwa. (2) Ignacy Roszak.

Tow. św. Antoniego z Padwy w Asseln donosi swym członkom i wszystkim Rodakom tu zamieszkałym, oraz zaproszonym Towarzystwom, które zechcą przybyć bez chorągwi, iż w niedzielę, dnia 5 listopada odbędzie się zabawa, połączona z koncertem, teatrem i tańcem. Odegrana zostanie sztuka: „Pieniądze życie, pieniądze śmierć! Kepele dostaw! pan Kuik z Herne. O liczny udział proszę. (2) Zarząd.

Koło śpiewu „Słowik“ w Horsthausen donosi szan. członkom, iż w niedzielę 5 listopada o godz. 4 po poł. odbędzie się zwyczajne zebranie. Po zebraniu lekcyja śpiewu. O jak najliczniejszy udział proszę. Zarząd. Uwaga: Listy dotyczące koła śpiewackiego prosimy przysłać pod adresem przewodniczącego: Franciszek Bartkowiak w Horsthausen, ul. Roonstr. 19. Zarząd. (1)

Towarzystwo św. Andrzeja w Ober-Marxloh podaje do wiadomości swym członkom, iż w niedzielę 5 listopada nasze towarzystwo bierze udział w rocznicy św. Stanisława B. w Marxloh. Wymarsz o godz. 1½. O liczne stawienie się proszę. Zarząd.

Uwaga: Podaje się tak samo do wiadomości, iż 5 listopada urządza Tow. św. Andrzeja familijny wieczerok na sali van de Boom. Początek o godz. 4. (1) Józef Olejniczak, sekr.

POWINSZOWANIE!

W dniu dzisiejszej radości, która Twem Imieniem słyń, życzymy niechaj Twoje jeszcze sto lat płynie. Chóry anielskie dziś wesoło głoszą, Tobie przeznaczył księżę koronę niosą. Jak te ptaszki w powietrzu i ryby w wodzie, tak żyj nam Wielebny Ojcie duchowny w radości i swobodzie. Życzymy Ci szczęścia, zdrowia, błogosławieństwa Bożego, a po śmierci zbawienia wiecznego i abyś zasiadł przy boku Patrona Twego — Karola świętego.

Nasz wielbny
KSIĄDZ KAROL VENNEKAMP
Niech żyje! Tego Ci życzy
Bractwo Różańcowe w Bottropie.

POWINSZOWANIE!

Towarzystwo św. Michała w Recklingh-Süd (Bruch) zasyła szan. członkowi
WOJCIECHOWI JÓZWIAKOWI
i jego żonie
JULIANNIE

na dzień srebrnego wesela (3 listop. 1905) serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Zarazem wykrzykujemy po trzykroć: Szanowni Jubilaci niech żyją! niech żyją! niech żyją!

W imieniu towarzystwa
Jan Koperski, sekr.

WIELKI WIEC POLSKI W EWING w sprawie opieki duchownej odbędzie się w niedzielę dnia 5 listopada o godz. 11½ zaraz po nabożeństwie na sali p. Klodt, na który wszystkich Rodaków parafii Ewing się zaprasza, ponieważ przyjdą ważne sprawy pod obrady. Liczny udział pożądan.

Komitet kościelny.

Wiece Zjednocz. zaw. polskie.

odbędą się
W niedzielę, dnia 5 listopada:
W Bismark o godz. 4 po poł. w sali p. Halter.
W Wanne po południu o godz. 4, w lokalu p. Brelinga'a, ul. Hofstr i Gelsenkirchenerstr.
W Horstermark po południu o godz. 4 w lokalu p. Hanrichs (dawn. Brass, ul. Devenstr.
W Marxloh o godz. 11½ w południe w lokalu pana Rosenthala.
Hochfeld po południu o godz. 3 w domu katolickim Towarzystw (Kath. Vereinshaus).
W Aplerbeck w lokalu p. Seipmann, Bergmärkischestr., po poł. o godz. 3.
W Neumühl w niedzielę dnia 5 listopada po poł. o godz. ¼4 u p. Eickhoffa przy ul. Knippelstr. 97.

Na porządku dziennym: Sprawy hurtnicze i innych kategorii robotników, kasy chorych, zabezpieczenia na wypadek kalectwa, nowe prawo górnicze. Obór kandydatów do wydziałów robotniczych. Sprawy knapsaftowe i inne ważne sprawy. Liczny udział Rodaków w wieceach pożądan.

„Zjednoczenie zawodowe polskie“.

Wiece „Związku Polaków“

W niedzielę, dnia 5 listopada
W Wiemelhausen o godz. ¼5 po poł. w sali p. Klodt (dawniej Hahnefeld).
W Mengede po poł. (sala i czas zostaną później podane).
W Bismark o godz. 6 po poł. w sali p. Halter.
Wiece ten odbędzie się w sprawie wyborów kościelnych.

W niedzielę, dnia 12 listopada:
W Kamen o godz. 2 po poł.
„ZWIAZEK POLAKÓW W NIEMCZACH“.

Otto Fangmeier,

Bochum,

12 ul. Hochstrasse 12.

Dom obuwia

I. rzędu.

Tylko najlepsze Wszystko dobrze
gatunki. leży.

TANIE CENY.

Aby uprzątnąć

i zrobić miejsce dla nadchodzących codziennie towarów zimowych. W tym tygodniu.

nadzwyczaj tanie
podaż.

Polecam m. i.:

Dla pań.

Pantofle sukienne, podeszwa ze skóry i obsewka, tylko 080 m.
Pantofle Melton, podeszwa ze skóry, obsewka kożuch. po 140 m.
Pantofle z skóry, czarne i czerwone, tylko 210 m.
Trzewiki ze sprzączk., skóra do czernienia, tylko 235 m.
Trzewiki z guzik. i do sznurow., skóra do czern., tylko 490 m.
Trzewiki do sznur. i z guzik., skóra chevreau i boxcalf, eleg. krój, 8,50, 7,50, do 675 m.

Dla mężczyzn:

Pantofle sukienne, wyściełane tylko 095 m.
Pantofle ze skóry, czarne i czerwone tylko 260 m.
Trzewiki do sznurowania, skóra do czernienia (trwałe) 6,75, 5,75 525 m.
Trzewiki do sznurowania ze skóry chevr. i boxcalf 10,50 9,50 835 m.
Kamasze do czernienia 7,50, 6,50 525 m.
Wysokie trzewiki do roboty z okuciem dobra jakości 475 m.
Trzewiki do sznurowania i ze sprzączkami i okuciem dob. jakości 375 m.

Buty do roboty,

Długie buty, (z okuciem i bez) Eleganckie buty do jazdy konno. Kalosze (tylko najlepsze fabrykaty). Kamasze

we wielkim wyborze po różn. cenach,

Wyprzedaż

kolorowych trzewików i butów, trzewików ze sprzączkami, pantofli, trzewików dla dzieci (brunatnych, czerwonych szarych i białych)

po zadziwiających tan. cenach.

Otto

Fangmeier

Bochum,

12 Hochstrasse nr. 12

Telefon nr. 1245.

Werden.
Firma: **Gebr. Rindskopf,**
Konfekcyja dla mężczyzn

Steele.
Herne,
naprzeciw kat. kościoła.

Polecamy:

Paletoty dla mężczyzn 45, 34, 22, 18, 14.50 **10⁰⁰** m.
Ubrania dla mężczyzn, 42, 38, 25, 19, 16, **12⁰⁰** m.
Peleryny dla mężczyzn, impregnowane, 16, 12, **9⁵⁰** m.
Gumowe paletoty dla mężczyzn.

Spodnie dla mężczyz
Kamizelki dla mężczyzn 10, 6, 4.50, 3, **135** m.
Paletoty dla chłopców 7,50, 5,50 3,25, **225** m.
Ubrania dla chłopców 12, 8, 6,50 4,50, **250** m.
10, 8,50, 6,50, 4, **225** m.

Tylko własnej roboty.

Paletoty od 15 do **50** mr.

Ubrania od 14 do **55** mr.

Zakłady od 4,50 do **21** mr.

Ubrania dla chłopców i paletoty
w niedoścignienie wielkim wyborze od 2,50 mr. do najwięcej
eleganckich.

Ścisłe stałe, najtańsze ceny.

Firma

Gebrüder BEIN,

Oberhausen,

ul. Marktstr. nr. 45 obok apteki Markt-Apothek. (31)

**BACZNOŚĆ HORSTHAUSEN! BOER-
NIG i SODINGEN!**

Polecam się Szan. Rodakom każdego czasu
do zwożenia węgla z kopalni do domu oraz słu-
żę furmanką w przeprowadzkach.

Proszę Szanowną Publiczność o poparcie
mego interesu, który się znajduje w Holthau-
sen, przy kolonii kopalni „Monte-Cenis” przy
ulicy Bruchstr. nr. 34 b. (37)

JAN SOBOKOWIAK.

Kwity na węgle odbierają w składach pol-
skich pp. Fr. Nowak i M. Bułński w Sodingen.

PERKI Z POLSKI!

Prawdziwe czerwone kupować można w
piątek 3 listopada na dworcu „Bahnhof-Süd” w
Bochum, miech (150 funtów) po 5 marek. Z
domu przy ul. Gustawstr. 20 po 5,25 mr. Pró-
żne miechy trzeba ze sobą przynieść.

Dalej polecam polskie wino po 1 mr. litr.,
funt tabaki 1 mr. **ST. SLEBODA.**

Baczność Rodacy w Oberhausen!

Donoszę Szanownym Rodakom w Ober-
hausen i okolicy, że mam na składzie

KIELBASY I KISZKI POLSKIE

Wina cygara i papierosy, we wielkim wyborze.
WIAZARKI I POWINSZOWANIA.

Wszystko z polskich fabryk sprowadzam
i sprzedaję po cenach jak najtańszych.
Proszę Szan. Rodaków o poparcie i kre-
śle się z poważaniem (44)

Mieczysław Graczyk,

Oberhausen, ul. Karlstr. nr. 7.

Za inseraty i reklamy redakcyja w
obec publiczności nie odpowiada.

W Środę,
czwartek, piątek, sobotę i niedzielę
wielka sprzedaż po bajecznie ta-
nich cenach.

Wielkie partye

ubrań i paletotów dla dorosłych i chłopców
oraz spodni dla dorosłych.

Wielka **Ubrań dla mężczyzn**, eleganckie modne
partyja p. ci, każde **18⁵⁰** mr.

Wielka **Ubrań dla mężczyzn**, angielskie no-
partyja wości, we **22⁷⁵** mr.
wszystkich modnych kolorach i czarne. Każde ubranie
tylko po

Wielka **Ubrań dla mężczyzn** najwięcej elegan-
partyja ckie nowości, bar **29⁷⁵** mr.
dzo modne, najlepsze wykonanie Każde ubranie tylko

800 spodni dla mężczyzn, najnowsze materye,
1.95, 2.95, 4.85, marek. **6⁷⁵** mr.

Wybór we wszystkich odziałach najwięk. w miejscu.

M. HARTOG, Bochum

Wl. M. Mischkowski.

Tylko ulica Oberemarktstr. 25, narożnik ul. Rosenstrasse.

Największy i najtańszy interes spec. w Bochum.

Szanownym Rodakom w ESSEN i okolicy donoszę
uprzejmie iż otworzyłem dnia 15 sierpnia

skład cygar i papierosów.

Mam także na składzie

laski, fajki, portmonetki, cygarniczy, karty polskie
z widokami, papier z polskimi napisami itd.

Proszę Rodaków o łaskawe poparcie

Wincenty Szumilowski,

w Essen, ul. Stoppenbergerstr. nr. 11.

10 dziewcząt

do hotelów i gospodarstw
rolnych potrzebuję zaraz
lub później.

Dziewczęta po-
szukujące służby otrzy-
mają darmo stół i stan-
cję u **Gertrudy**
Mangh, stróżyczekiw
Dortmunderstr. 12, zaraz za
domem towarowym Alt-
hoffa (54)

Wiazarki

z polskimi napisami i ta-
nie poleca „WIARUS
POLSKI” w Bochum.

Najlepsze

MEBLE

na Essen i okolice

można do-tać

w Essen, Grabenstr. 66.

PERKI Z POLSKI!

Białe okrągłe perki (miech) 150 funt. 4
marki 20 fen. franko, tylko za gotówkę poleca
gospodarz polski i handlarz perek

JÓZEF LEISNER W HORST-RUHR,

około kamieniołomów (Steinbruch). (39)

Można zamawiać przez kartę pocztową.

Firma

Schuhwarenhaus
Gebr. Hirsch,

Herne

ul. Dworcowa 162 Bahnhofstr. 162.
Największy i najtańszy dom sprzedaży

dobrego obuwia.

Codziennie nadechodzą przesyłki obuwia

zimowego; buty do roboty, trzewiki do
roboty, buty do jazdy po bez konkuren-
cyjnie tanich cenach. (1-10)

obuwia.